Numer dzisiejszy poświęcony jest Ziemiom Odzyskanym

Cena numeru 3 zł

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | NIEDZIELA 27 CZERWCA 1948 ROKU. | Nr 175 (1101)

Droga do pokoju świata

Exposé ministra Modzelewskiego na plenum Sejmu — poświęcone historycznym uchwałom Konferencji Warszawskiej

Wysoka Izbo! Uważam za potrzebne poinformowanie w imieniu Rządu Polskiego Wysokiej Izby o powodach, którymi kierował się Rząd, podejmując wraz ze Związkiem Radzieckim inicjatywę zwołania do Warszawy konferencji 8-miu państw w sprawie postanowień konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec.

NIE MOGLIŚMY MILCZEĆ

Jak to już miałem okazję zapewnić Wysoki Sejm w przemówieniu, poświęconym wynikom praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jugosławii i Polski rząd nasz nie może pominąć milczeniem żadnego postanowienia w sprawie Niemiec, nierozerwalnie związanego z zagadnieniem trwałego pokoju w Europie. My naszą politykę prowadzimy konsekwentnie od początku i prowadzić będziemy nadal.

Konferencja londyńska, o której częściowych wynikach dowiedzieliśmy się z komunikatu ogłoszonego 7 czerwca, powzięła szereg postanowień, zmierzających do bardzo specyficznego uregulowania problemów politycznych i gospodarczych Niemiec. Konferencja ta odbyła się w składzie tak dowolnym, że już samo jej zwołanie stanowiło **pogwałcenie układu poczdamskiego, albowiem rozstrzyganie spraw dotyczących Niemiec podlega kompetencji 4-ch mocarstw.**

ZABORCZOŚĆ TRUSTÓW USA

Faktycznie wyniki konferencji londyńskiej pragną przesądzić utworzenie oddzielnego państwa z Niemiec zachodnich, zmierzają do podporządkowania gospodarki Niemiec zachodnich polityce amerykańskich i angielskich trustów i karteli, jeszcze bardziej pogłębia nie tylko rozłam Niemiec, ale i podział Europy — czyni się to rzecz oczywista, nie w interesach odbudowy Europy, nie w interesach zagwarantowania narodom Europy pokoju, ale w celach zgoła innych.

Jak wiadomo, konferencja londyńska, do której obok trzech mocarstw zostały wciągnięte Belgia, Holandia i Luksemburg, odrzuciła myśl o traktacie pokojowym z Niemcami, natomiast wypracowała statut okupacyjny. To postanowienie nie daje się w żaden sposób pogodzić z **żądaniami uczynienia z Niemiec demokratycznego i miłującego pokój państwa ani też z żądaniami szybkiego ustanowienia pokoju w Europie.**

FABRYKANCI NOWYCH HITLERÓW

Rozczłonkowanie Niemiec stwarza warunki w których musi z konieczności rozwijać się dążenie do jedności. W warunkach, stwarzanych przez konferencję londyńską, dążenie to musi z kolei szukać wyrazu w formach wypaczonych **na manowcach szowinizmu i rewanżu, co oczywiście stanowi doskonały grunt dla ukazania się nowych „Bismarcków" lub nawet nowych „Hitlerów"**, jak to zostało sformułowane w ogłoszonym wczoraj oświadczeniu 8-miu państw. Konferencja londyńska przemilczała rewizjonistyczne tendencje coraz bujniej rozwijane w zachodnich strefach Niemiec przy bardziej lub mniej czynnym poparciu tych tendencji przez mocarstwa okupacyjne stref zachodnich Niemiec. Wiemy, że tendencje te wymierzone są również przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie zachodniej. Wiemy również, że między innymi **strefy zachodnie Niemiec są terenem, na którym fabrykuje się — zwłaszcza w ostatnich czasach — prowokacyjne „informacje z pewnych źródeł", lansujące wiadomości o rewizji naszych granic zachodnich, o prowadzonych jakoby rozmowach na ten temat i t .p**

DZIWNE STANOWISKO WATYKANU

Z przykrością muszę stwierdzić, że w tej atmosferze, która bierze początek na Wall-Street, mamy list otwarty papieża do biskupów niemieckich nie mógł nie wywołać w Polsce zdziwienia i zaniepokojenia, nie może bowiem wpłynąć na uspokojenie narodu polskiego stanowisko tak wyraźnie idące na rękę tendencjom rewizjonistycznym w Niemczech. Miara przychylności papieża do narodu polskiego, na którą tak chętnie się powołują niektóre czynniki, powinno być jasne stanowsko, **mówiące w sposób niedwuznaczny o niezaprzeczonych prawach Polski do ziem zachodnich.**

SPRAWA ZAGŁĘBIA RUHRY

Jeżeli dodamy do tego fakt, że konferencja londyńska swoimi postanowieniami oddaje faktyczną kontrolę nad Zagłębiem Ruhry **w ręce magnatów finansowych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii**, że w kilka dni po ogłoszeniu komunikatu o wynikach konferencji przystąpiono do realizacji jej postanowień, a to przez wprowadzenie separatystycznej reformy walutowej w trzech zachodnich strefach Niemiec, to zrozumiemy, że ***wszystko to razem stanowi określony plan*** pominięcia pokojowych i sprawiedliwych zasad w rozwiązaniu problemu niemieckiego. Zrozumiemy również, jak bardzo uzasadniona jest **troska rządu polskiego o zagwarantowanie pokoju w Europie.**

NASZE PIERWSZE PROTESTY

Toteż rząd polski natychmiast po ogłoszeniu komunikatu londyńskiego przystąpił do akcji. **Już dnia 16 czerwca skierowaliśmy notę protestującą przeciwko uchwałom londyńskim do Rady Kontroli w Berlinie**, domagając się jej zwołania w celu omówienia **nielegalnych postanowień tej konferencji.**

Nazajutrz 17 czerwca wręczyliśmy specjalną notę w tejże sprawie rządowi francuskiemu, w której szczególnie podkreśliliśmy naszą troskę o bezpieczeństwo, wydaje nam się bowiem, że troska ta nurtuje również cały naród francuski.

RZĄD FRANCUSKI MILCZY

Po niepozbawionej dramatycznych momentów dyskusji Zgromadzenie Narodowe Francji uchwaliło zatwierdzenie tzw. „zaleceń londyńskich" nieznaczną większością głosów, my zaś do tej pory nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi na naszą notę, która przecież powinna była znaleźć odgłos niemniej szczery, jak szczere były powody, którymi kierowaliśmy się przy formułowaniu naszej noty.

W następnych dniach zostały wręczone noty Rządu Rzeczypospolitej, poświęcone tej samej sprawie, rządom W. Brytanii i Stanów

Zjednoczonych, a także noty adresowane do rządu Belgii, do rządu Holandii i do rządu Luksemburgu.

Na nasze noty — jak dotąd — uczestnicy konferencji londyńskiej nie odpowiedzieli. Nie odpowiedział również przewodniczący Rady Kontroli, którym na miesiąc bieżący jest przedstawiciel Francji.

INICJATYWA RZĄDU R. P.

Każdy Polak — a myślę, że i każdy dbający o sprawę pokoju obywatel Europy — zrozumie ,jak bardzo w tej sytuacji na miejscu była inicjatywa Rządu Radzieckiego i Rządu Rzeczypospolitej zwołania narady państw, szczerze w sprawach pokoju zainteresowanych. Nie trudno nam było ustalić listę tych państw i dlatego już na dzień 23 czerwca mogliśmy byli w porozumieniu z rządem Związku Radzieckiego potwierdzić zaproszenie do Warszawy przedstawicieli siedmiu państw, a mianowicie: ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Węgier. Natychmiastowa zgoda wszystkich zaproszonych na odbycie wspólnej narady jest może jednym z najlepszych wyrazów ich konsekwentnej polityki, zmierzającej do odbudowania trwałego i sprawiedliwego pokoju. Takie były warunki, w jakich zrodziła się konferencja, która odtąd przejdzie do historii jako Warszawska Konferencja 8-miu państw.

PROGRAM ODBUDOWY POKOJOWEJ EUROPY

W ciągu 2-ch dni wytężonej pracy uzgodniliśmy całkowicie stanowisko wszystkich uczestników konferencji. Stanowisko to znalazło swój wyraz w opublikowanym wczoraj oświadczeniu, które według naszej oceny stanowi konsekwentny, pozytywny program rozwiązania zagadnienia odbudowy pokojowej Europy, z włączeniem we właściwy sposób do tej odbudowy również narodu niemieckiego,

(Dalszy ciąg na str. 2-giej.)

Łódzki świat pracy do towarzysza Wiesława

Do
Sekretarza Generalnego PPR
TOW. WIESŁAWA
Warszawa.

W dniu Waszych Imienin Komitet Fabryczny PZPB Nr 1 w Łodzi składa Wam serdeczne życzenia osobistej pomyślności i owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Jednocześnie meldujemy, że załoga naszych zakładów wykonała plan produkcyjny za I-sze półrocze 1948 r. w dniu 24 czerwca br.

Przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, by plan roczny został wykonany na dzień 30 listopada 1948 r.

Dzielnica Fabryczna
przy PZPB Nr 1

* * *

Do
Generalnego Sekretarza PPR
Towarzysza Władysława Gomułki - Wiesława

W dniu Waszych Imienin przesyłamy Wam gorące i szczere życzenia owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Równocześnie meldujemy Wam, że plan za pierwsze półrocze Zakłady nasze wykonały następująco:

Przędzalnia średnioprzędna wykonała plan w 100 proc. 23 czerwca, przędzalnia odpadkowa — już 25 maja w 101,1 proc., tkalnia — 12 czerwca w 100,7 proc., a wykończalnia — 5 czerwca w 100,55 proc.

Zapewniamy Was o naszej gotowości realizowania wielkich zadań, jakie stoją w tej chwili przed ruchem robotniczym w Polsce.

Komitet PPR i Rada Zakładowa
przy PZPB Nr 3

* * *

Do
TOWARZYSZA WIESŁAWA
Komitet Centralny PPR
Warszawa.

Koło PPR przy PZPB Nr 16 w Łodzi łącznie z całą załogą fabryczną życzy Towarzyszowi w dniu Imienin dalszej owocnej pracy dla dobra ludu pracującego i Polski Demokratycznej.

Jednocześnie donosimy, że plan półroczny wykonaliśmy już 4 czerwca br., a roczny plan przyrzekamy wykonać najpóźniej do dnia 1-go listopada br.

* * *

Podobnej treści depesze wysłało wiele organizacji partyjnych łódzkich fabryk.

W przededniu jedności organicznej

Konferencja Wojewódzkiej Rady i aktywu PPS

W dniu wczorajszym odbyła się w hali sportowej RKS TUR konferencja Wojewódzkiej Rady i Aktywu PPS, poświęcona omówieniu tez propagandowych Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej i spraw organizacyjnych wojewódzkiej organizacji partyjnej PPS. Konferencja przeszła pod hasłem „Przezwyciężyliśmy dywersję prawicy— zbudujemy zjednoczoną partię klasy robotniczej", które widniało na spowitej w czerwień scenie sali.

Konferencję zagaił przewodniczący WK PPS tow. Duniak, który zaprosił do prezydium sekretarzą CKW PPS tow. **Ćwika** i tow. tow. **Andrzejaka, Starosteckiego, Wincentego Stawińskiego, Siweckiego, Głowackiego, prof. Żukowskiego, Najdra, Sołtana, Skudlińskiego, Sie[illegible]wiego** i przodowników pracy tow. tow. **Rybałowa, Nałęcza, Muche, Pietrzaka, Rzyzalskiego i Grzędowską.**

Po przemówieniu powitalnym, wygłoszonym w imieniu KŁ i KW PPR przez tow. Hyrę referat na temat **podstaw ideologicznych Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej** wygłosił tow. Ćwik. Referat swój tow. Ćwik oparł na tezach, zawartych w broszurze opracowanej przez członków Komisji Programowej KC PPR i CKW PPS. Tow Ćwik szczególną uwagę zwrócił na drogi, które doprowadziły do jedności polskiej klasy robotniczej, drogi, które prowadziły przez osiągnięcia i błędy ruchu robotniczego. Mimo trudności i błędów ruch komunistyczny i lewica socjalistyczna znalazły wspólny język walki z kapitalizmem. W okresie okupacji powstała nowa partia — PPR — partia walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

PPR wespół z RPPS mobilizowała cały naród do bojów o jedynie słuszne cele.

Tow. Ćwik omówił również **zagadnienie walki klasowej w ustroju demokracji ludowej.** W zakończeniu referatu uwypuklił historyczne zadania, stojące przed Zjednoczoną Partią **— zadania zbudowania w Polsce socjalizmu.**

Po przemówieniu tow. Ćwika referat organizacyjny wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPS tow. **W. Stawiński**, który zobrazował drogi rozwoju łódzkiej organizacji PPS w ciągu ostatnich miesięcy.

Nad wygłoszonymi referatami rozwinęła się żywa i interesująca **dyskusja**, w której wzięli udział tow. tow. **Lewiński, Załuski, Wróblewski, Szwemberg i Salski.**

Po dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, wyrażającą solidarność aktywu łódzkiego z założeniami ideowymi przyszłej Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej, jak również rezolucję, witającą uchwały Konferencji Warszawskiej ministrów spraw zagranicznych ZSRR i państw demokracji ludowej.

DROGA DO POKOJU ŚWIATA

(Dokończenie ze stronicy 1-ej).

który, jak tego pragniemy, zrzuci z siebie wiekowe naleciałości pruskiego drylu i zaborczości. Jest to pierwszy po uchwałach poczdamskich tego rodzaju jasno sformułowany program. Jest on rozwinięciem uchwał poczdamskich, odpowiadającym dzisiejszym warunkom. Jest również wyrazem dalekowzroczności w dziele budowania trwałych podstaw dla współżycia narodów Europy. Oświadczenie ministrów spraw zagranicznych 8 państw w sprawie Niemiec odnośnie decyzji konferencji londyńskiej — jak to wszyscy mogli się przekonać czytając je, a radzimy przestudiować je uważnie wszystkim — stanowi dokument, który rozwiązuje w sposób sprawiedliwy, demokratyczny i trwały zagadnienia wynikłe wskutek wojny w tej części świata.

NASZE PRAWO GŁOSU W SPRAWIE NIEMIEC

Na szczególną uwagę dokument ten zasługuje również z tego względu, że przewiduje nie tylko zadośćuczynienie sprawiedliwym żądaniom krajów, które ucierpiały od agresji niemieckiej i daje im prawo wypowiadania się w sprawach Niemiec, dotyczących tych krajów — ale również z tego względu, że stwarza perspektywy dla narodu niemieckiego, perspektywy możliwości jego demokratycznego i pokojowego rozwoju, stwarza, że tak powiem, wyjście wydawałoby się z beznadziejnego chaosu, w jaki wtrąca go egoistyczna polityka magnatów finansowych świata.

Wyjściem tym jest propozycja wyłonienia demokratycznego rządu Niemiec, z którym oświadczenie nasze przewiduje zawarcie pokoju zgodnego z uchwałami poczdamskimi, a więc zgodnego z wykonaniem szeregu warunków tam zawartych, jak demokratyzacja, denazyfikacja itd., wreszcie wycofanie, w rok później, okupacyjnych wojsk z Niemiec i w ten sposób zakończenie procesu likwidowania skutków wojny na terenie Niemiec.

NIEWZRUSZONA GRANICA NA ODRZE I NYSIE

Dla nas, dla Polski, dokument ten ma szczególne znaczenie, jeżeli zważymy, że siedem państw ze Związkiem Radzieckim na czele w sposób definitywny w punkcie 4 oświadczenia określiło wyraźnie i jeszcze raz swój stosunek do naszych granic zachodnich. Ze względu na szczególną wagę pozwolę sobie punkt ten w całości odczytać z tej trybuny:

„Polityka realizowana przez mocarstwa okupacyjne w zachodnich strefach Niemiec popiera niemieckie elementy rewizjonistyczne. Te ostatnie prowadzą kampanię przeciwko umowom, zawartym na konferencjach w Jałcie i Poczdamie w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec, zobowiązań Niemiec odnośnie powetowania strat spowodowanych przez agresję niemiecką i przeciwko znanym postanowieniom o przesiedleniu ludności niemieckiej, przy czym czynione są próby wykorzystania tej ludności dla celów wrogich państwom sąsiednim.

Kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie zachodniej, która jest granicą niezachwianą, granicą pokoju. (Burzliwe oklaski).

Konferencja londyńska pomija zagadnienia kampanii rewizjonistycznej, popierając w ten sposób agresywne tendencje w reakcyjnych kołach niemieckich.

ŚRODKI PRZECIW ZAPĘDOM REWIZJONISTÓW

W tych warunkach — powiada czwarty punkt oświadczenia — *zastosowanie środków, wymierzonych przeciwko wszelkiej działalności rewizjonistycznej, stanowi jeden z najważniejszych warunków wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy".*

Myślę, że to, w tak stanowczy sposób sformułowane oświadczenie ośmieszy raz na zawsze wszelkie bzdury na temat rewizji naszych granic zachodnich, bzdury i plotki, rozmyślnie fabrykowane przez mącicieli czystej wody.

Analiza oświadczenia, uchwalonego na Warszawskiej Konferencji ośmiu państw, wykazuje, że ma ono wszelkie dane, aby stać się programem wszystkich narodów miłujących pokój, gdyż odrzucając przyznanie decyzjom konferencji londyńskiej mocy prawnej i jakiegokolwiek bądź autorytetu moralnego — w swoim końcowym ósmym punkcie daje pozytywne rozwiązanie, właściwie wszystkich podstawowych zagadnień odnośnie Niemiec, uważam, iż dobrze będzie, gdy i ten ósmy punkt w całości przytoczę Wysokiej Izbie:

„Zgodnie z układami w Jałcie i Poczdamie w sprawie Niemiec, rządy ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier uważają za niecierpiące zwłoki rozstrzygnięcie przede wszystkim następujących zagadnień:

PO PIERWSZE:

Przedsięwzięcie, na mocy porozumienia między Wielką Brytanią, ZSRR, Francją i Stanami Zjednoczonymi środków, gwarantujących doprowadzenie do końca demilitaryzacji Niemiec.

PO DRUGIE:

Ustanowienie na określony przeciąg czasu kontroli czterech mocarstw — Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjednoczonych nad ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry w celu rozwinięcia pokojowych gałęzi przemysłu Zagłębia Ruhry i niedopuszczenia do odbudowy potencjału wojennego Niemiec.

PO TRZECIE:

Utworzenie na mocy porozumienia między rządami Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji i Stanów Zjednoczonych *tymczasowego, demokratycznego, miłującego pokój rządu ogólnoniemieckiego, składającego się z przedstawicieli demokratycznych partii i organizacji Niemiec, w celu uzyskania gwarancji przed wznowieniem agresji niemieckiej.*

PO CZWARTE:

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami zgodnie z uchwałami poczdamskimi, przy czym wojska okupacyjne wszystkich mocarstw byłyby wyprowadzone z Niemiec w terminie rocznym od chwili zawarcia traktatu pokojowego.

PO PIĄTE:

Opracowanie środków w sprawie wykonania przez Niemcy ich zobowiązań reparacyjnych w stosunku do państw, które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej".

Te pięć punktów zawiera program, który wytycza drogę dla rozwiązania problemu Niemiec *jasno i wyraźnie.*

Przez swój udział w opracowaniu tych pięciu punktów *Polska potwierdziła jeszcze raz, iż należy do rzędu tych krajów, które o pokoju nie tyle mówią, ile i przede wszystkim pokój ten budują. W obecnej sytuacji międzynarodowej sprawa pokoju jest sprawą tak bliską każdemu człowiekowi, że nikt nie może mówić otwarcie o wojnie. Nawet najbardziej cyniczni podżegacze wojenni starają się swoją niecną działalność pokryć frazesami o pokoju. Jednak że nie trudno jest odróżnić tych, których czyny potwierdzają słowa* od tych, których słowa nie znajdują pokrycia w czynach. Na tym tle uchwały Konferencji Warszawskiej stają się drogowskazem dla wszystkich, łaknących pokoju. Zrozumiemy to lepiej jeszcze, jeśli przypomnimy, że w ciągu dwóch dni pracy Konferencji Warszawskiej, tzw. „wolna prasa" na zachodzie Europy i w Ameryce sfabrykowała tysiące plotek o zadaniach naszej konferencji, poczynając od bzdur na temat tworzenia oddzielnego państwa wschodnio-niemieckiego, a kończąc na rewizji naszych granic zachodnich. Niektórzy z uporem maniaków szukali nawet w Warszawie... tysiąca dyplomatów i działaczy, a wśród nich nawet bardzo znanych skądinąd ministrów.

Nie, panowie, nie o takie cele nam chodziło. My sprawę pokoju traktujemy jako najwyższe dobro każdego człowieka, dla nas sprawa pokoju nie jest sprawą kombinacji i zakulisowych targów. O tym zaś, że *Konferencja Warszawska jest etapem w walce o pokój, o tym my mówimy chyba dość wyraźnie.* (Długotrwałe oklaski).

W takim traktowaniu sprawy pokoju nie jesteśmy, jak to widać z wyników naszej konferencji odosobnieni. Konferencja Warszawska była naradą 8-miu państw ze Związkiem Radzieckim na czele. Reprezentowała ona wiarę w lepszą przyszłość świata setek milionów obywateli tych państw. Reprezentowała również — takie jest nasze głębokie przekonanie — **dążenia milionów ludzi na całym świecie.** W tym tkwi siła jej uchwał, to **daje nam również jeszcze jeden powód do wyrażenia zadowolenia, że odbyła się w naszej umęczonej stolicy — Warszawie.**

Przy tej okazji chciałbym z tej trybuny wyrazić w imieniu rządu polskiego podziękowanie wszystkim uczestnikom Warszawskiej Konferencji za ich życzliwy stosunek do narodu polskiego. Szczególnie chciałbym podziękować wicepremierowi i ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, panu Mołotowowi, który jak wielokrotnie przed tym, tak i na Konferencji Warszawskiej **okazał się wypróbowanym przyjacielem Polski.** (długotrwałe oklaski).

PRZYJAŹŃ, KTÓRA UMACNIA POKÓJ

Nie mogę również pominąć tego faktu, że przybycie do Warszawy ministra Mołotowa stało się okazją **dla zamanifestowania naszej ciągle pogłębiającej się przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Odnosi się to również do pozostałych uczestników konferencji.** Pobyt ich w Warszawie pozwolił nam na stwierdzenie zgodności opinii w wielu sprawach, co przyczyniło się również **do pogłębienia przyjaźni z krajami przez nich reprezentowanymi.**

Przyjaźń narodu polskiego do narodów reprezentowanych na konferencji z narodami Związku Radzieckiego na czele znalazła również swój wyraz m. in. w serdecznym akcie pożegnania, jaki ludność naszej stolicy zgotowała ministrowi Mołotowowi i pozostałym uczestnikom konferencji. Za tę serdeczność Warszawian składam im w imieniu rządu z tej trybuny serdeczne podziękowanie (oklaski).

Konferencja Warszawska jeszcze raz pokazała, że w polityce międzynarodowej ścierają się **dwa nurty.** Wyrazem jednego były uchwały londyńskie, które odsłoniły sprzeczności nie do pokonania panujące w obozie oligarchii finansowej, niezdolnej organicznie do jakichkolwiek konstruktywnych rozwiązań problemów europejskich, a w szczególności problemu niemieckiego, lecz **zdolnej jedynie do egoistycznych koncepcji, które prowadzą nieuchronnie do coraz większego uzależnienia całej gospodarki wielu krajów Europy od widzimisię Wall-Street.**

Drugi nurt natomiast, którego wyrazem były uchwały Konferencji Warszawskiej, wykazał całą swą żywotność, która przyoblekła się w ciało konstruktywnego planu urządzenia pokojowej Europy i dalekowzrocznego oraz konsekwentnego rozwiązania problemu niemieckiego. Konferencja 8-miu państw europejskich wykazała jednocześnie, *iż nic nie może zachwiać siły i woli setek milionów wolnych ludzi w ich dążeniu do utrwalenia pokoju i postępu.*

Jestem przekonany, że wysoki Sejm i cały naród polski tak jak dotychczas i nadal będzie popierał wysiłki rządu, zmierzające do ugruntowania bezpieczeństwa Polski i pokoju w Europie. (długotrwałe i burzliwe owacje).

Dnia 24 czerwca 1948 r. zmarł

SMÓLSKI WIKTOR

REFERENT PERSONALNY

Państwowych Fabryk Konfekcyjnych w Zgierzu

Aktywista Polskiej Partii Robotniczej, dobry, kochany kolega, wzorowy pracownik.

Cześć Jego Świetlanej Pamięci

DYREKCJA, RADY ZAKŁADOWE I PRACOWNICY PAŃSTWOWYCH FABRYK KONFEKCYJNYCH W ZGIERZU

3839k

Dnia 24 czerwca 1948 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, ze schorzeń nabytych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych

Tow. SMÓLSKI WIKTOR

REFERENT PERSONALNY

Państwowych Fabryk Konfekcyjnych w Zgierzu, przodujący aktywista PPR

Cześć Jego pamięci

KOMITETY FABRYCZNE PPR I PPS PAŃSTWOWYCH FABRYK KONFEKCYJNYCH OŚRODKA Nr 5 W ZGIERZU

3838k

ś. † p.

STEFAN ROSIAK

majster firmy Fr. Wagner w Łodzi

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 24 czerwca 1948 r. W Zmarłym tracimy dobrego towarzysza i pracownika.

Dyrekcja

3853 **i Rada Zakładowa**

Dnia 27 czerwca br. o godz. 12-ej w południe **na Cmentarzu Żydowskim** odbędzie się odsłonięcie pomnika

Tow.

Baumac Poli

byłej partyzantki Oddz. „Naprzód"

o czym zawiadamiają

3852g **Towarzysze**

29

— Mam skłonność do otyłości! — ze złością powtórzył Heidel, wciąż waląc pięścią we własny brzuch — to za łagodne określenie, mój drogi. Oświadczam wam uroczyście, że ten bydlak — zawołał z emfazą, wskazując palcem na nieszczęsny brzuch — jest nie tylko moim nieszczęściem, ale jest również zmorą całego naszego wywiadu. Co mówię, wywiadu, całej Trzeciej Rzeszy. Przeszkadza mi myśleć, nie pozwala skupiać należycie uwagi, wciąż żąda, abym pakował do jego bezdennej przepaści całe pokłady różnych smakołyków... To dzika bestia i bydlak jakich mało... Gdyby nie ten mój brzuch, to sprawy naszego wywiadu przybrały by zupełnie inny obrót, wszak dobrze mnie znacie, Speierze.

Amosow wolał nie przerywać tych intymnych zwierzeń Obersturmbahnführera. Ale nagle Heidel sam zmienił temat rozmowy i zapytał Amosowa, jak sobie wyobraża swoją dalszą pracę po wkroczeniu Niemców do Zareczańska.

— Panie Obersturmbahnführerze — powiedział służbowo i oficjalnie Amosow — jestem przyzwyczajony do wykonywania rozkazów. Czekam na pańskie rozporządzenia odnośne mojej osoby.

— Rozumujecie rzeczowo, jak wypada karnemu agentowi i oficerowi armii niemieckiej — z zadowoleniem stwierdził Heidel po wysłuchaniu oświadczenia Amosowa. — Ale pragnął bym usłyszeć, jak wyobrażacie sobie swoje przyszłe zadanie i gdzie chcecie pracować?

Amosow powtórzył Heidlowi to, co uprzednio powiedział generałowi. Prosił, by Heidel nie pozostawiał go w Zareczańsku, lecz przerzucił na jakiś inny odcinek pracy.

Gruby Obersturmbahnführer uważnie wysłuchał wywodów Amosowa i nagle spoważniał. Stał się małomówny, powściągliwy w słowach. Nawet twarz jego przybrała zupełnie inny wyraz. W ciągu kilku sekund zmienił się nie do poznania. Zamiast jowialnego i krzykliwego grubasa o wulgarnych nieco manierach przed Amosowem siedział skupiony i poważny wyższy urzędnik wywiadu niemieckiego o nalanej ,lecz zagadkowej i zastygłej w bezruchu twarzy. Spojrzał badawczo na Amosowa i powiedział spokojnie:

— Mam wrażenie, że najlepiej będzie, jeśli na razie zostaniecie przy mnie. Wykorzystam was we właściwym kierunku. Obecnie stoję na czele naszego wywiadu, działającego na froncie wschodnim. W Zareczańsku pozostanę jeszcze do jutra, a o świcie zabiorę was ze sobą do Mińska. Tam się znajduje obecnie nasz sztab. Prawdę mówiąc, mam pewne plany, w których wy, Speierze, odegracie nie małą rolę. Biorę pod uwagę przede wszystkim wasze trzydziestoletnie doświadczenie oraz znajomość stosunków rosyjskich. Ale przed tym musicie opowiedzieć mi kilka szczegółów o swoim życiu, interesuje mnie, co porabia wasza żona? Chyba pamiętacie, że byłem świadkiem na waszym ślubie?

I tu dopiero Amosow zrozumiał, jak w trudnej sytuacji się znalazł. Za mało wiedział o tym okresie życia Szarapowa, o którym właśnie wspomniał ten tajemniczy Heidel. A, więc istotnie Obersturmbahnführer blisko stykał się z Hansem Speierem i nawet odegrał pewną rolę w intymnym życiu starego szpiega. Amosow zrozumiał, iż tu może łatwo się zdradzić i postanowił w duchu jak najprędzej zniknąć Heidlowi z oczu. Dlatego właśnie zaniepokoiły go mocno słowa Obersturmbahnführera odnośnie jakichś tajemniczych planów na najbliższą przyszłość, w których on, Amosow, miał odegrać główną rolę.

XV.

Decyzja zapadła.

Tego dnia Amosow nie wrócił do domu. W zacisznym gabinecie, w którym, korzystając z uprzejmości generała, urzędował Heidel — odbyła się krótka i decydująca rozmowa. Siedząc przy biurku, Obersturmbahnführer wyciągnął z olbrzymiej teczki plikę papierów, rozłożył je przed sobą i nie spuszczając oka z Amosowa, nagle zapytał:

— Jak sądzicie, Speierze, po co zaprosiłem was na krótką pogadankę?

I nie czekając na odpowiedź zaskoczonego tym pytaniem Amosowa, Heidel ciągnął dalej:

(D. c. n.).

Polska krajem morskim

Ziemie Odzyskane fundamentem naszego bytu

Przez zagospodarowanie Wybrzeża stajemy się pełnowartościowym narodem świata

Ziemie Odzyskane to jedna trzecia terytorium Rzeczypospolitej, jedna czwarta jej ludności, 98 procent produkcji węgla brunatnego, 75 proc. produkcji wagonów, 70 proc. pred. margaryny, 60 procent produkcji aparatów radiowych, jedna trzecia produkcji węgla, jedna czwarta ogólnej wytwórczości przemysłowej i połowa naszych linii kolejowych.

Granica zachodnia Ziem Odzyskanych, prosta jak strzała linia Odry—Nisy, na długość wystrzału armatniego odległa od Berlina, wspaniała o bastion czeski stanowi **mocne oparcie przeciwko jakimkolwiek zakusom niemieckim** bliższej lub dalszej przyszłości.

Nie mniej doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego i politycznego naszego kraju posiada nasz **rozszerzony dostęp do morza.** I ten aspekt znaczenia Ziem Odzyskanych dla Polski jest może jeszcze tu i ówdzie nie doceniany.

Przed wojną łączył nas z morzami i oceanami świata ważniutki pas, zwany pogardliwie przez Niemców „korytarzem pomorskim". W dodatku pas ten o szerokości kilkudziesięciu kilometrów, ściśnięty był z obu stron terytoriami niemieckimi.

Obecnie rozciąga się nasza granica morska **na przestrzeni 497 klm.** co stanowi **14 procent ogólnej długości naszych granic.**

Wzdłuż tej ogromnej przestrzeni mamy w swoim niepodzielnym posiadaniu również porty w **Gdańsku i Szczecinie**, nie mówiąc o portach mniejszego kalibru **Elblągu, Kołobrzegu, Ustce, Darłowie** i innych.

Porty te znajdowały się jeszcze w roku 1945 w stanie zupełnego zniszczenia, ale dzięki ogromnym wysiłkom i wytężonej pracy zburzone przez działania wojenne nabrzeża, falochrony, składy i magazyny portowe, mosty, linie kolejowe oraz urządzenia przeładunkowe zostały już w dużym stopniu **odremontowane lub odbudowane.**

Gdańsk i Gdynia, nie oddzielone już od siebie granicą, stanowią obecnie **jeden zespół portowy**, który już dziś pod względem przeładunku zajmuje **pierwsze miejsce** na morzu Bałtyckim, i **trzecie miejsce** po Londynie i Antwerpii w Europie.

Nie mniejsze sukcesy mamy do zanotowania w Szczecinie.

Miliardy złotych, zainwestowane przez państwo w rejonie szczecińskim, dają już swe rezultaty. Odbudowa zniszczonych urządzeń i magazynów pozwala z miesiąca na miesiąc na **wzrost przeładunków.**

Port szczeciński ma przed sobą olbrzymie perspektywy rozwoju. Położony jest u ujścia Odry, która po usunięciu leżących jeszcze na jej dnie wraków i elementów, pochodzących ze zwalonych mostów będzie znowu rzeką spławną na całej niemal swej długości. W ten sposób **węgiel śląski możemy transportować prosto do Szczecina**, a rudę szwedzką do nut drogą wodną, znacznie tańszą od przewozu kolejowego. Już w roku przyszłym chcemy wywieźć przez Szczecin 5,5 miliona ton węgla, co przewyższy przedwojenne obroty portu szczecińskiego.

Niezależnie od tego stanie się już wkrótce Szczecin **portem tranzytowym dla Czechosłowacji**, zastępując w ten sposób z jednej strony porty niemieckie, a z drugiej śródziemnomorskie.

Wydzielenie w Szczecinie czeskiej strefy wolnocłowej przyśpieszy znacznie rozwój portu i miasta, a jednocześnie przyczyni się do dalszego zacieśnienia naszych stosunków gospodarczych z Czechosłowacją i innymi krajami, sąsiadującymi z nami z południa i północy.

Dla obsłużenia tak wielkiego wybrzeża i tak ogromnego handlu zagranicznego brak nam jeszcze **odpowiednio rozbudowanej floty handlowej.** Budowa floty wymaga znacznych sum i specjalnego przemysłu, a przede wszystkim wielu lat pracy i odpowiednio wyszkolonych kadr. Dotychczas w historii nigdy nie posiadaliśmy dostatecznie wielkiej marynarki handlowej (podobnie zresztą, jak wojennej) ale i pod tym względem sytuacja się poprawia. **Przemysł stoczniowy** rozwija się i udoskonala. Już przeszedł on od remontu wydobywanych z dna morskiego wraków do budowy pierwszych jednostek morskich. Zresztą drogą rewindykacji, reparacji wojennych oraz drogą zakupów zwiększyliśmy już stan posiadania naszej floty handlowej znacznie powyżej ilości przedwojennej. Bandera naszych handlowców pojawia się coraz częściej w portach całego świata pod wszystkimi szerokościami i długościami geograficznymi.

Rozwija się również **rybołówstwo morskie**, które nie ogranicza się już do połowów przybrzeżnych. Rybacy nasi coraz częściej udają się na reisy dalekomorskie.

500 klm. posiadanego wybrzeża zmienia radykalnie stosunek narodu polskiego do morza i do problemów morskich, zmienia również w pewnym stopniu nawet strukturę społeczną i zawodową naszego społeczeństwa, powołując do życia i rozwijając nowe zawody, o których dawniej Polak marzyć nie śmiał, czyniąc z nas naród naprawdę nowoczesny posiadający **prawo i możliwości wspólnego startu** z innymi przodującymi narodami.

LEM.

Jedność działania PPR i PPS

na wyższych uczelniach

Dnia 8 czerwca odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja szóstek porozumiewawczych organizacji pracowników naukowych członków PPR i PPS. Celem konferencji było podsumowanie dotychczasowych rezultatów pracy organizacji PPR i PPS na wyższych uczelniach oraz wytyczenie planów dalszej pracy przygotowującej jedność organiczną partii robotniczych na odcinku wyższych uczelni.

Referaty programowe wygłosili tow. tow. Lange i Barcikowski. Po sprawozdaniu przedstawicieli poszczególnych środowisk wywiązała się ożywiona dyskusja. W wyniku konferencji powzięto uchwały, zmierzające do dalszego zacieśnienia współpracy organizacji PPR i PPS na wyższych uczelniach oraz szczególny nacisk położono na rozwinięcie szerokiej aktywności Komitetów Koordynacyjnych Pracowników Naukowych — Demokratów.

Sprzedaż węgla bez ograniczeń

Jednolite ceny w całym kraju

Jak się dowiadujemy w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, w roku bieżącym ulegnie zasadniczym zmianom **rozdział węgla na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.**

Przede wszystkim, co napewno ucieszy wszystkich naszych czytelników, **węgiel będzie można otrzymywać po ustalonej cenie bez kartek.** Cena węgla w całym kraju będzie **jednakowa**, dzięki obliczeniu średniej ceny przewozu węgla z kopalń do wszystkich miast Polski. **Zapobiegnie to spekulacji w handlu węglem.**

Cena węgla w detalu ustalona została dla ilości poniżej 1 tony— 4 tys. zł, powyżej 1 tony — 3200 zł Cena koksu drobnicowego — poniżej 1 tony — wynosi 4560 zł, powyżej — 3740 zł.

Już od 1 lipca br. obowiązują podane ceny.

Poza tym dla instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych, Centrala Węgla będzie udzielała **osobnych przydziałów węgla** na specjalne podania tych instytucji w cenie 2 tysiące zł za tonę, a koks w cenie 2440 zł.

Zniesienie ograniczeń w nabywaniu węgla jest prawdziwym dobrodziejstwem dla mas pracujących. Spowodowane zostało to tym, że **węgla mamy pod dostatkiem**, nie ma więc potrzeby, by wchodził on w poczet artykułów reglamentowanych (m.)

Jak powracaliśmy nad Polskie Morze

Przebieg walk o Kołobrzeg

Nie wszyscy wiedzą, ile trudu i ofiar kosztowało wyrzucenie uporczywie broniących się Niemców z prastarego polskiego miasta i portu — **Kołobrzegu.**

Dziś życie w Kołobrzegu płynie normalnym trybem wre praca w porcie, czynne są urzędy i szkoły, a nad portem widoczna z daleka — łopoce polska flaga.

Sięgnijmy jednak w niedaleką przeszłość, kiedy to I Armia Odrodzonego Wojska Polskiego pod dowództwem gen. broni Popławskiego po przełamaniu oporu niemieckiego w rejonie Wielkiego Żabna przeszła do pościgu w kierunku Kołobrzega i ujścia Odry.

Niemcy pod naciskiem Armii Radzieckiej i I Armii Polskiej rozpoczęli odwrót na Kołobrzeg, mając nadzieję wycofania drogą morską swoich oddziałów, sprzętu wojennego i ludności cywilnej.

TWIERDZA KOŁOBRZEG

Dziś jeszcze ślady walk świadczą o tym, że Niemcy dobrze przygotowali miasto do obrony, gromadząc załogę, liczącą około 14 tysięcy ludzi, wyposażoną w artylerię i broń pancerną. Ludność cywilną zapędzono do prac fortyfikacyjnych, na otwartym morzu, stały okręty wojenne gotowe w każdej chwili do akcji.

Nieprzyjaciel zbudował trzy linie obrony: pierwsza ciągnęła się skrajem przedmieść, druga wzdłuż kanału, następnie przez miasto do morza, trzecia — wzdłuż Prośnicy i toru kolejowego również opierała się o morze.

Budynki przystosowano do obrony; zabarykadowano ulice, których skrzyżowań broniły czołgi i działa; artyleria przeciwlotnicza stała na placach gotowa do obrony przed samolotami i do walki naziemnej.

10 DNI CIĘŻKICH WALK.

Do przełamania tak zorganizowanej obrony i zdobycia twierdzy Kołobrzegu, d-ca I Armii W.P. gen. Popławski przeznaczył początkowo dwie dywizje — 3 i 6-cą, bowiem pozostałe dywizje (1 — 2) miały za zadanie oczyszczając teren od rozbitych grup niemieckich, dojść do morza na odcinku od Dźwirzyna do Stępnicy, dywizja zaś 4-ta pozostawała w odwodzie d-cy Armii.

6 dyw. zluzowawszy oddziały pancerne Armii Czerwonej na zachód od Kołobrzegu, rankiem 8 marca przystąpiła **do natarcia na miasto od zachodu.**

Niemcy bronili się zaciekle. W tymże dniu 6 dyw. została zatrzymana silnym ogniem na zachodnich przedmieściach miasta.—3 dyw. po przerwaniu się przez Prośnicę rozpoczęła natarcie na południowo wschodnie przedmieście miasta.

Wśród bardzo ciężkich walk w okresie od 8 do 12 marca dywizje posuwały się krok za krokiem naprzód, okalając Kołobrzeg, od zachodu i południowego wschodu.

W dniu 12 marca opanowały zewnętrzny pierścień obrony i zajęły przedmieście Kołobrzegu, podchodząc do drugiej linii obrony niemieckiej.

W dniu 13 marca dowódca Armii wyzwalając wysiłki 3-ej i 6-ej dyw. piech. i zaciekłą obronę niemiecką — wprowadził do walki odwodową 4 d. p. z zadaniem **uderzenia wzdłuż wybrzeża morskiego od wschodu i zdobycia portu.**

W dniu 14 marca pod silną osłoną artylerii wszystkie dywizje polskie ruszyły do szturmu. Niemcy stawili **rozpaczliwy opór**, każdy dom, każda ulica i plac naszpikowany był artylerią pancerną i strzelcami wyborowymi.

Po dwudniowych ciężkich walkach ulicznych, Niemcy ponosząc wielkie straty od naszej artylerii strzelającej na wprost, wycofali się na ostatnią linię obrony.

Po zaciekłej walce w nocy z 17-18 marca, zdobywając krwawo dom po domu, uliczkę po uliczce o godz. 4,30 **dywizje polskie wyszły na morze**, oczyszczając całe miasto i port w Kołobrzegu.

Walkę o Kołobrzeg zaliczyć można **do najkrwawszych i najcięższych walk w historii walk I Armii W.P.**

Mjr. Dubert Janusz

To i owo

Kącik dla filatelistów

Nie jestem osobiście zwolennikiem manii zbierania znaczków pocztowych, uważam ją nawet za tzw. ideefiks, tym niemniej, nie powiem, abym był tak zupełnie od filatelistyki oderwany. Przyjaciela mam bowiem, Kazia, a ten mi znaczkomanią ciągle głowę zawraca.

— Wiesz co — oświadczył np. niedawno — Amerykanie bardzo się Niemcami opiekują...

— Amerykę żeś odkrył — przerwałem, uśmiechając się ironicznie. — O tym przecież każde dziecko wie.

— Owszem, — zgodził się Kazio — ale nie tylko żadne dziecko, lecz i nie jeden dorosły nie ma pojęcia, czym się zakończyła ankieta władz amerykańskich w Bizonii w sprawie pism wydawanych przez gen. Clay'a dla Niemców.

— ?

— Wielkim triumfem filatelistyki! — zawołał Kazio. — Na pytanie, co się im najbardziej podoba w prasie bizońskiej, większość czytelników odpowiedziała, że kącik dla filatelistów! Rozumiesz?

— Rozumiem — odparłem. — Nawet mógłbym rzec, dlaczego.

— Dla mnie to też jasne — zauważył mój przyjaciel. — Po prostu wszystkie wiadomości w gazetach niemieckich są widać głupie i nudne, a kącik filatelistyczny ciekawy i interesujący.

— Hm, pewnie, że jest interesujący. To jest znane choćby z historii, jaka miała miejsce w Linzu.

— W Linzu? — zapytał zdziwiony Kazio.

— Tak, — roześmiałem się — tam właśnie także stwierdzono znaczne zainteresowanie znaczkami. Wszyscy b. SS, SD i SA nic tylko filatelistyce zaczęli się poświęcać. Stowarzyszenie nawet założyli pod protektoratem władz amerykańskich.

— Co ty powiesz? — zaintrygował się Kazio. — Znaczy się, znaczki musiały być chyba okazowe!

— Tak jest. Same okazy na znaczkach byłych Hitler, Mussolini i Franco...

Tu przerwałem, gdyż Kaziowi, który jest człowiekiem przyzwoitym, jakby się czegoś wstyd zrobiło. Prawdopodobnie — w imieniu znieważonej filatelistyki. *E. Tam.*

Nowe książki „Książki"

Asnyk Adam — Wybór poezji (Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych Nr 34 pod red. K. Budzyka). Opracowała Janina Rosnowska, str. 170 plus XXVI, zł 180.

Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym (Biblioteka Szkolenia Partyjnego Nr 2), str. 24, zł 20.

Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju (Biblioteka Szkolenia Partyjnego Nr 9), str. 24, zł 20.

Goszczyński S., Berwiński R. — Wybór pism rewolucyjnych (Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych Nr 33 pod red. K. Budzyka). Opracowała Natalia Obrębska, str. 68 plus XXIV, zł 100.

Klasa robotnicza Polski awangardą w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne (Biblioteka Szkolenia Partyjnego Nr 1), str. 24, zł 20.

Konopnicka Maria — Miłosierdzie gminy, sztuka w I akcie. Udramatyzował A. Nowaczyński. Wstęp Z. Łuczek-Hoffmanowej (Biblioteczka Świetlicowa KCZZ Nr 4), str. 56, zł 100.

Kott Jan — O „Lalce" Bolesława Prusa, str. 104, zł 180.

London Jack — Martin Eden, powieść, str. 390, zł 400. Okładkę projektował S. Bernaciński.

Larsen Egon — Ujarzmienie piorunów (cz. 3 cyklu „Pochód wynalazców"). Biblioteka Popularno-Naukowa Nr 16. Tłumaczył St. Domański, str. 70, zł 80

Larsen Egon — Władcy morza (cz. 4 cyklu „Pochód wynalazców"). Biblioteka Popularno-Naukowa Nr 17. Tłumaczył St. Domański, str. 42, zł 50.

Larsen Egon — Czarodziej z Menlo Park (cz. 5 cyklu „Pochód wynalazców). Biblioteka Popularno-Naukowa Nr 18. Tłumaczył St. Domański, str. 4, zł 60.

Lofing Hugh — Opera doktora Dolittle, powieść dla młodzieży, str. 244, zł 350. Przekład Janiny Mortkowiczowej. Ilustracje autora. Okładka T. Roszkowskiej.

Prus Bolesław — Nawrócony (Biblioteczka świetlicowa KCZZ Nr 5). Sztuka w 3 odsłonach. Udramatyzował Wł. Smólski. Wstęp T. Wojeńskiego, str. 50, zł 100.

Werfel Roman — Co się stało w Czechosłowacji? (Z zagadnień międzynarodowych), str. 64, zł 80.

Zabłocki Bernard — Czynnik dyfuzyjny i jego znaczenie w medycynie, str. 60, zł 100.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY

Zachodnie granice Polski — granice niezachwiane — granice pokoju

Wrocław tętni pracą

Wystawa Ziem Odzyskanych rośnie w oczach

Już 100 zagranicznych wycieczek zapowiedziało swój przyjazd

(Od własnego korespondenta „Głosu")

WROCŁAW — w czerwcu.

Dopiero kilka dni temu byłem na terenie budującej się w zdumiewającym tempie *Wystawy Ziem Odzyskanych*. Gdy przybywam dziś ponownie, nie mogę wprost uwierzyć oczom na widok postępu dalszych prac.

Poznikały różne pomocnicze konstrukcje pomosciki i stosy belek. Nawet kurzu jest mniej. — Pawilon Ciężkiego Przemysłu z przyległą do niego halą, wyglądającą, jak wielka weranda, dekoracyjny i zgrabny, zdaje się oczekiwać gości.

Monumentalne balkony, podparte kolumnami, olśniewają bielą. Dopiero teraz, po wykończeniu, widoczne jest całe piękno architektury.

Dyrekcja wystawy podkreśla, że takie tempo wykonania budowy, uzyskano dzięki wysiłkom przodowników pracy. Ale nie mniej należałoby podziwiać iście błyskawiczną szybkość przygotowania planów, zarówno całości (wraz ze wszystkimi atrakcjami, jak ścianą wodną, szklaną wieżą, globusem, małą kopalnią i wieloma innych), jak też i architektonicznych planów poszczególnych konstrukcji. To już jest zasługa naszych techników i artystów.

Bo na wystawie sztuka będzie grała niepoślednią rolę. Zwracają uwagę liczne rzeźby, przy których pracują wśród kurzu, desek i odłamków — sami twórcy, nie raz wykonywując własnoręcznie zwykłą, stolarską robotę, byle tylko zyskać na czasie.

Prawdziwym dziełem sztuki będzie nawet ciemna Hala Zniszczeń. Poszczególne eksponaty będą widoczne dzięki własnemu oświetleniu. Pośrodku stać będzie posąg, symbolizujący ogrom zniszczeń, dokonanych przez okupanta w Polsce.

Dużą rolę na wystawie odgrywać będzie barwa; tak np. Hala Żeglugi cała utrzymana będzie w tonie niebieskim, przy zastosowaniu efektów wodnych i szklanych.

O ile na terenie A można się jako tako rozeznać, o tyle na terenie B gubimy się natychmiast. Na tym nieomal pustym jeszcze niedawno placu powyrastały sterty materiału budowlanego, budynki, wieżyczki.

Z trudem trafiamy znów na tereny A. — Przy wyjściu rzucamy jeszcze raz okiem na montujący się symbol Wystawy — gotowe już łuki, świecące złotawo prostym, surowym drzewem, oraz czerwoną podstawę iglicy.

„Już zaanonsowano przyjazd około stu zagranicznych wycieczek — informuje nas Dyrekcja. — Będą tu niemal wszystkie narody świata".

Będą nasi przyjaciele i wrogowie. — I dla jednych, i dla drugich Wystawa będzie miała swoją wymowę. (fl)

Dzieci z miejskich przedszkoli

dobrze się czują na letnich wywczasach

Dzieci z miejskich przedszkoli w Łodzi wyjechały na lato do miejscowości **Kluki koło Bełchatowa.** W tej pięknej, lesistej miejscowości dzieci przebywają w budynku Państwowej Szkoły Rolniczej, mieszczącej się w dużym parku. Otrzymują one 5 razy dziennie wyżywienie, wyglądają zdrowo, są opalone i przy dobrym apetycie.

Nadzór nad całością kolonii ma ob. Irena Wentland — długoletnia rutynowana kierowniczka VIII Miejskiego Przedszkola w Łodzi. Dzieci otoczone są troskliwą opieką i rodzice, którzy oddali je na kolonię do miejscowości Kluki, mogą być spokojni o swe pociechy.

W tę i z powrotem

Tylko za okazaniem legitymacji związkowej

Takie zatrzeżenie obowiązuje kupujących m. innymi w Centrali Tekstylnej, sklep Nr 2 i 3. Ciekawi wobec tego bylibyśmy, do jakiego związku należy paczka klientów, obstawiających codziennie w-w sklepy?

Na mieście mówią, że tu chodzi o przedstawicieli związku zawodowego spekulantów.

Chemar

Rzecz nie polega na błędnej pisowni, gdyż „Chemar" w tym wypadku nie ma nic wspólnego z „wieszczem" emigracji londyńskiej — Hemarem. Chodzi tutaj — natomiast o „skrót" pralni tzw. chemicznej na Kilińskiego. Skrót zresztą oryginalny, choć, niestety, mniej zrozumiały, niż taki powiedzmy „Polruch", „Rybkol", lub „Król Druh" (hurtowa sprzedaż królików).

Łodzianin

PODZIĘKOWANIE

Słuchacze II grupy III kursu Przygotowawczego na Wyższe Uczelnie składają podziękowanie prof. Franciszkowi Sadowskiemu oraz pozostałemu gronu nauczycielskiemu za całoroczną żmudną pracę i serdeczny stosunek do młodzieży robotniczej.

II grupa
III Kursu Przygot. na Wyższe Uczelnie
w Łodzi

Najlepsze formy współzawodnictwa

Głos w naszej dyskusji

Stworzenie jakiejś jednolitej recepty, któraby określała warunki współzawodnictwa dla przemysłu włókienniczego jest rzeczą prawie niemożliwą.

Musi ono być dostosowane do warunków lokalnych każdego przedsiębiorstwa, tym niemniej pewne formy nie tylko można, ale należy stworzyć.

Rozpoczęta w różnych fabrykach na szeroką skalę akcja na pewno wykaże po jakimś czasie, która ze stworzonych metod będzie najbardziej właściwa.

W przędzalniach natomiast najodpowiedniejsze będzie współzawodnictwo zespołowe.

Dla obciągaczek — brygady jednej zmiany z brygadami drugiej zmiany, dla prządek natomiast grupy maszyn o jednakowych, względnie zbliżonych do siebie cechach. Wyobrażam sobie, że powstać mogą współzawodniczące zespoły — brygady z przodownikami pracy — brygadierami na czele.

Błędnym wydaje mi się stosowanie jako miernika osiągnięć sprzed kilku miesięcy, przecież na osiągane wyniki wpływa wiele czynników, które mogą się w różnych okresach zmieniać.

Główny nacisk musi być położony na sprawę jakości i właściwego stosunku człowieka do pracy.

W tkalni błędy te są bardziej widoczne i łatwo jest określić kto ponosi winę za złą jakość tkaniny, w przędzalni trudniej jest to ustalić i dlatego należy przy współzawodnictwie położyć szczególny nacisk na porządek i właściwe wykonywanie poszczególnych funkcji.

Jest rzeczą słuszną, aby nie tylko „asy" brały udział we współzawodnictwie, ale trzeba stwarzać dla poszczególnych ludzi jednakowe możliwości.

Np. we współzawodnictwie indywidualnym — nie może ktoś, kto notorycznie wykonywuje 170 proc. normy wyzwać nowicjusza, ale mogą ze sobą współzawodniczyć tacy właśnie dwaj nowicjusze.

Pragnę zaznaczyć, że nie Dyrekcja, ani kierownicy, ale sami robotnicy winni za pośrednictwem Rad Zakładowych wszystkie te rzeczy organizować.

Nagrody dla współzawodniczących są bezsprzecznie rzeczą ważną, ale nie najważniejszą. Majstrowie u Geyera już od roku współzawodniczą z sobą i wcale nie pytali o nagrody.

Nagroda rzecz przyjemna, ale poczucie spełnionego obowiązku jeszcze przyjemniejsze.

Majster przędzalni

Uroczystości końca roku w szkołach łódzkich

Na popisach ujawniają się talenty

Otoczmy je opieką i pomocą

W dniu wczorajszym **zakończył się rok szkolny** — trzeci, pełny rok szkolny w Odrodzonej Polsce Ludowej.

Nie było takiej uczelni, w której dziatwa nie urządziłaby **artystycznych występów,** obrazujących dorobek polskiego szkolnictwa na polu szerzenia kultury. Na te uroczyste akademie szkolne przybyli w roku bieżącym również przedstawiciele Wojska Polskiego, dając tym dowód zbratania Wojska ze Szkołą. W uroczystościach brały również udział orkiestry wojskowe, które wystąpiły przed dziatwą z koncertami.

Te występy artystyczne dziatwy naszej — były równocześnie popisem ich utalentowanych młodych chłopców i dziewcząt, którzy mogliby może zostać kiedyś chlubą narodu — gdyby **okazać im więcej zainteresowania ze strony odpowiednich czynników.**

Czy nie byłoby wskazane, by przynajmniej raz w roku przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki — przybywali obserwować występy naszych młodocianych artystów, by fachowcy — dawali ocenę talentom naszej młodzieży?

Oto w dniu wczorajszym zaproszono nas do jednej ze szkół łódzkich, do XI Gimnazjum — gdzie wystąpił nadzwyczaj utalentowany młody pianista, **Miłosz Magin.**

Chłopiec — sierota, przygarnięty przez szkołę — okazał się **fenomenem muzycznym.** W krótkim czasie opanował, naprawdę mistrzowsko, fortepian i oto wczoraj odtworzył przed słuchaczami kilka arcydzieł Szopena z „Polonezem As-dur" i „Sonatą Rewolucyjną" na czele.

Dziś — **zaopiekowała się nim szkoła.** Magin poszedł do Konserwatorium — ale los jego nie powinien zależeć tylko od dobrego serca kilku ludzi, którzy sami żyją w ciężkich warunkach. Trzeba, żeby się nim — sierotą — zaopiekowało nasze robotnicze miasto.

A iluż jeszcze takich naprawdę uzdolnionych chłopców czeka może na pomoc?

Nie wolno pozwolić marnować się talentom. Trzeba im pomóc, a pomoc ta opłaci się tysiąckrotnie.

H. Rud.

Na rynku cen

Jarzyny i owoce tanieją

W ubiegłym tygodniu na rynkach i w sklepach łódzkich zaznaczyła się *stabilizacja cen artykułów pierwszej potrzeby.* Nieznaczna zwyżka cen jaj spowodowana jest zmniejszoną ich podażą.

W związku z obfitym zaopatrzeniem w zboże *staniał chleb biały i mąka żytnia o 3 proc.* Przyczyniła się też do tego systematyczna kontrola cen.

Staniało również mleko o 1 procent. Mamy w tym roku *dużą podaż wczesnych jarzyn i owoców.* W porównaniu z tygodniem poprzednim staniały one o 20—30 procent i wykazują dalszą tendencję zniżkową.

Ceny mięsa i tłuszczu utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Jeśli chodzi o *artykuły przemysłowe, to ceny ich stabilizują się:* wełna 100-procentowa ze względu na dużą podaż — wykazuje tendencję zniżkową. (m.)

Ułatwienia dla studiującej młodzieży

Działalność Bratniej Pomocy studentów Politechniki Łódzkiej

W okresie rozpoczęcia przyjmowania zapisów na Uczelnie Wyższe warto zaznajomić przyszłych studentów, z jakimi *ułatwieniami* będą mogli się spotkać ze strony *Bratnich Pomocy.*

Podajemy tu niektóre dane, dotyczące *Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej.*

Zasadniczą część działalności samopomocowej stanowi wydawanie tanich, o ostatnio, dzięki wydatnej pomocy ze strony Ministerstwa Oświaty, *obfitych i smacznych posiłków.* Są to śniadania po 30 zł, obiady po 40 zł i kolacje po 15 zł. Posiłki te w ilości (dotychczas) 650 dziennie wydawane są w lokalu B. P. przy ul. Piotrkowskiej 24. Istnieje tam obszerna kuchnia, magazyny i chłodnia, z której wobec braku podobnych urządzeń korzysta również międzyuczelniana spółdzielnia „Unia Akademicka".

W tym samym budynku mieści się również *Komisja Wydawnicza B. P.,* której zadaniem jest wydawanie i umożliwienie studentom *kupna podręczników.*

Poza tym mieszczą się tam Koła Naukowe: Chemików i Elektryków oraz Akademicki Związek Morski i Spółdzielnia Pracy Studentów Chemików „Xenon".

Spółdzielnia „Xenon", do której należą studenci Wydziału Chemicznego Politechniki rozdziela dochody wg. statutu w następujący sposób: 40 procent fundusz zasobowy, 40 proc. fundusz pomocy, 20 proc. fundusz udziałowy.

Fundusz pomocy zostaje w głównej mierze zużyty na stypendia. Od chwili założenia (styczeń 46 r.) Spółdzielnia wypłaciła 800.000 zł stypendiów.

W Spółdzielni pracują wyłącznie studenci.

Dzięki staraniom Jego Magnificencji Rektora Politechniki prof. Stefanowskiego na terenie Politechniki w najbliższych dniach będzie otwarty basen, a w niedalekiej przyszłości urządzone zostaną boiska do siatkówki i koszykówki oraz korty tenisowe. W wydzielonym studentom budynku uruchomiono również filię stołówki, gdzie wydaje się dziennie około 100 obiadów. Ze względu na małą kuchnię i brak magazynów oraz chłodni, z obiadów na terenie Politechniki mogą korzystać tylko ci, którzy ze względu na charakter zajęć muszą pozostawać tu cały dzień.

W związku z tym, że na Politechnice Łódzkiej istnieje *jedyny w Polsce Wydział Włókienniczy,* należy się spodziewać, że w przyszłym roku ilość studentów tej uczelni znacznie się powiększy. Zdając sobie sprawę z tego, że będą to po większej części dzieci robotników i chłopów, którym pomoc będzie jak najbardziej potrzebna, Bratnia Pomoc zrobi wszystko, co leży w jej mocy, ażeby należycie przyjąć nowych kolegów.

Łódzka Izba Lekarska

nie zjawiła się na konferencji w sprawie lekarzy Ubezpieczalni

Sprawa uspołecznienia służby zdrowia jest ogromnie palącą. Jedną z poważnych przyczyn wadliwego funkcjonowania Ubezpieczalni Społecznej (zaznaczamy — jedną — ale nie jedyną) jest brak lekarzy-społeczników.

W tej właśnie sprawie zwołano konferencję w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Z niewiadomych przyczyn Łódzka Izba Lekarska zupełnie zignorowała wczorajszą konferencję, zwołaną w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w sprawie lekarzy Ubezpieczalni Społecznej. Zawiadomienie o tej konferencji doręczone było w Izbie Lekarskiej jeszcze 23 bm., wyznaczony też był ściśle dzień i godzina rozpoczęcia obrad. Poza Izbą Lekarską zawiadomiono jeszcze inne zainteresowane instytucje, jak Miejski Wydział Zdrowia, Wojewódzki Wydział Zdrowia, itd. Przedstawiciele wszystkich tych instytucji zgłosili się punktualnie, czekali na delegata Izby Lekarskiej przeszło półtorej godziny, próbowali telefonicznie ściągnąć któregoś z lekarzy — ale bezskutecznie. **I w rezultacie konferencja nie doszła do skutku.**

Takie postępowanie ma charakter aspołeczny. Jeżeli termin konferencji nie odpoiadał Izbie Lekarskiej, miała dość czasu, by zawiadomić o tym OKZZ — można było przecież konferencję zwołać na inny dzień, a nie pomijać jej milczeniem.

Konferencja nie tylko miała na celu unormowanie społecznej służby zdrowia, ale i ułatwienie lekarzom ich praktyki społecznej w połączeniu z prywatną. Między innymi, miała, być omówiona także sprawa podatków lekarzy, praktykujących w Ubezpieczalni. Łódzka Izba Lekarska naraziła przy tym wiele osób na bezużyteczną stratę czasu, a sama wykazała zdumiewającą obojętność wobec palących zagadnień służby zdrowia

DRUKARNIA WŁÓKIENNICZA
W. DOLIWA
Łódź, ul. Wólczańska 125

Kronika Kalisza

KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, 27 czerwca 1948 r.
Dziś: N.M.P. Nieust. P.

DYŻURY APTEK
Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyńskiego, ul. Kanonicka 8, tel. 14-87.

TEATRY
Sobota, dnia 26 bm. o godz. 19,45, — „Dom pod Oświęcimiem".

KINA
„Wolność" i „Stylowy" wyświetlają film produkcji amerykańskiej p. t.: „Casablanca".

„Bałtyk" — film produkcji amerykańskiej p. t. „Mali detektywi".

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.
Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.
Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej w soboty od godz. 9-ej do 13-ej.

Doniosła uchwała robotników Garbarni

Na posiedzeniu Rady Zakładowej Garbarni w Kaliszu, przy udziale kierownictw kół partyjnych PPR i PPS w dniu 18 czerwca 1948 r. została jednomyślnie powzięta następująca uchwała:

1. W imieniu ogółu pracowniczego Garbarni w Kaliszu i zgodnie z zasadniczymi dyrektywami obu bratnich partij robotniczych, Rada Zakładowa Garbarnj w Kaliszu i przedstawiciele kół partyjnych PPR i PPS, potępiają jednomyślnie kradzieże i malwersacje, popełniane na terenie Garbarni w Kaliszu, uważając je za zło, które swoim ostrzem jest wymierzone przeciwko społecznym i moralnym podstawom ludowej demokracji.

2. Wymienione organizacje stwierdzają, że największą winę za złodziejstwa popełnione w Garbarni w pierwszych latach po wyzwoleniu ponoszą osoby, które stały na czele administracji w fabryce i nie potrafiły skutecznie zwalczać szkodników i aferzystów, przez co przyczyniały się do rozpowszechniania złodziejstw wśród załogi. Drobne kary pieniężne, nakładane na złoczyńców, przyłapanych na wynoszeniu skóry, nie mogły powstrzymać nadużyć, ale wprost przeciwnie, zachęcały do ich popełniania.

3. Podpisane organizacje stwierdzają, że akcja powzięta przez Dyrekcję Łódzkich Zakładów Garbarskich, zmierzająca do wytępienia nadużyć, leży w interesie dobrego imienia robotnika garbarskiego. Osobnicy, którzy nadużyli udzielonego im zaufania, przez wykorzystanie powierzonych im stanowisk urzędowych i organizacyjnych na szkodę Państwa, czynami swoimi postawili sami siebie poza nawias ruchu robotniczego i ludzi uczciwych.

Przewodn. Rady Zakł.
(—) Woźniak Tomasz

Sekret. Koła PPR
(—) Łuczak Leon

Przew. Koła PPS
(—)Godel Roman

Kronika wypadków

We wsi Pomiatów, pow. Turek w czasie bójki pomiędzy rodzinami Pietryszynów i Pawlaków poważnych obrażeń ciała doznała Franciszka Pietryszyn. Pobicia dokonały Zofia Pawlak i jej córki — Helena i Maria.

* * *

Dnia 21 bm. we wsi Małyń, pow. Turek, Jan Świt, lat 29 pokłuł nożem Antoniego Świta, Jankowskiego Stanisława i Sałatę Apoloniusza, po czym zbiegł. Stan zdrowia wyżej wymienionych osób jest bardzo poważny.

*

Dnia 24 bm. we wsi Trąbczyn, pow. Konin powstał pożar z powodu wady w kominie u ob. Migacz Pelagii. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny, wybudowany z gliny i kryty słomą. Wobec silnego wiatru pożar przerzucił się na zabudowania gospodarzy: Krysińskiej Franciszki (dom mieszkalny), Kin Władysławy (obora i stodoła), Fagasińskiego Józefa (stodoła), Krajewskiego Michała (stodoła i szopa), Domińskiego Tomasza (stodoła i szopa).

Strat, spowodowanych przez pożar dotychczas nie ustalono. Dochodzenie prowadzi posterunek MO Rzgów.

* * *

Dnia 23 bm. we wsi Dąbrowa, gm. Ciążeń spalił się dom mieszkalny z oborą (jeden budynek) na szkodę ob. Walentego Michalaka. Wstępne dochodzenie wykazało, że pożar powstał przez zapalenie się sadzy w kominie. Dochodzenie prowadzi posterunek MO Ciążeń.

* * *

Tego samego dnia i z tych samych przyczyn powstał pożar w kolonii Jóźwin, gm. Kazimierz Biskupi, na szkodę ob. Jana Masłowskiego. Spalił się dach domu mieszkalnego oraz dach na chlewie i szopa drewniana, kryta słomą.

Przetarg

Zarząd Gminy Zborów w Tykadłowie ogłasza przetarg nieograniczony na prace: murarskie, ciesielskie, stolarskie i dekarskie przy budowie budynków gospodarczych przy szkole w Jankowie i Żelazkowie.

Szczegóły dotyczące zakresu prac, uzyskać można w Zarządzie gminy Zborów w Tykadłowie w godzinach urzędowych.

Oferty składać należy w nieprzejrzystej kopercie zalakowanej z napisem „Oferta na prace przy budowie budynków gospodarczych przy szkole w Jankowie i Żelazkowie" do Zarządu gminy Zborów w terminie do dnia 30 czerwca 1948 r. do godz. 10 rano.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, ograniczenia oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30. 6. 1948 r. o godz. 11-ej.

Zarząd gminy Zborów
86-kal

O usprawnienie komunikacji miejskiej

Miejska Komunikacja Samochodowa w Kaliszu posiadała do niedawna 3 samochody, obecnie ten stan posiadania zwiększył się o jeden nowy, czerwony „Bissihg", który podobnie jak i pozostałe maszyny, kursuje między dworcem kolejowym i śródmieściem.

Dzięki powiększonemu taborowi nie ma już tego przepełnienia, jakie było dawniej w samochodach Komunikacji Miejskiej na odcinku Dworzec Kolejowy — Ratusz.

Zastanawia nas jedno: dlaczego wszystkie samochody Komunikacji Miejskiej kursują uparcie między Dworcem a Ratuszem, jak gdyby potrzeby komunikacyjne Kalisza i ludności powiatu ograniczały się właśnie do tego bardzo krótkiego odcinka.

Przecież dwa razy dziennie jest ruch i na kolejce tureckiej. W godzinach rannych kolejka wyjeżdża z Kalisza i zabiera bardzo dużo ludzi do pracy, przeważnie tkaczy z tureckiego oddziału „Bielarni", w godzinach popołudniowych kolejka turecka przywozi tych samych robotników i mieszkańców powiatu, którzy mają wiele spraw do załatwienia w Kaliszu.

Odległość od stacji kolejki tureckiej do śródmieścia wynosi około 2 klm., a więc — jest to taka sama odległość, jak z dworca kolejowego do śródmieścia. Komunikację na tym odcinku utrzymują tylko dorożki. Świat pracy naturalnie, z nich nie może korzystać — jeden kurs dorożką kosztuje 200 zł.

Skutkiem braku inicjatywy w kierownictwie Komunikacji Miejskiej w Kaliszu robotnicy zatrudnieni w Turku muszą wędrować po 4 i pół. kilometrów dziennie.

Czy nie byłoby celowe — pytamy wraz z naszymi Czytelnikami — by dwa razy dziennie w godzinie odjazdu tureckiej kolejki i w chwili jej przyjazdu — wyjeżdżał na stację kolejki tureckiej jeden z samochodów, tym bardziej, że posiadamy ich już więcej niż przed miesiącem.... *(Dz.)*.

Życie sportowe w Kaliszu

W środę, dnia 23 b. m. na stadionie miejskim w Kaliszu został rozegrany mecz piłkarski z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo Polski między kaliską Garbarnią a reprezentacją Warszawy. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4 : 2, do przerwy 4:0.

Spotkanie środowe należało do jednych z ciekawszych w tym sezonie. Kaliska Garbarnia mimo przegranej udowodniła raz jeszcze, że jest zespołem, z którym w obecnej chwili musi się liczyć każda drużyna Kalisza. Zawiódł jedynie bramkarz, który conajmniej dwie bramki musi wziąć na swoje konto. Powtórzymy tu jednak jeszcze raz, że tylko drużyna, uprawiająca regularnie treningi może liczyć na stałe utrzymanie swego poziomu. Treningi te pozwoliły Garbarni na doskonałe wytrzymanie szybkiego tempa meczu środowego. Widoczne były wyraźnie również rezultaty zaprawy technicznej. Trudno jest specjalnie kogoś z kaliskiej drużyny wyróżnić.

Zespół warszawski zademonstrował nam przede wszystkim doskonałe krycie przeciwnika, umiejętne ustawianie się, dobrą szybkość i orientację. Usiłowali też grać systemem WM, co im się nawet czasami udawało. Poza naprawdę doskonałym bramkarzem i obroną wyróżnił się przede wszystkim prawoskrzydłowy o fantastycznej szybkości i ostrym strzale na bramkę.

Atak kaliski, speszony zapewne wysoką stawką spotkania, grał bardzo nerwowo i często gubił się w dogodnych dla siebie sytuacjach podbramkowych.

W sumie mecz był bardzo udany, a Garbarnia udowodniła, jeśli nie wynikiem, to poziomem swej gry, że jej sukcesy nad kaliskimi drużynami A-klasowymi nie były tak bardzo dziełem przypadku, jakby można było sądzić.

Na marginesie dwie uwagi —pierwsza — czy organizatorzy meczu nie mogli do tak poważnego spotkania postarać się o innego sędziego? Naszym zdaniem p. Bugajny absolutnie nie potrafi wywiązać się ze swego zadania; druga: — dlaczego na meczu drużyn fabrycznych stale brak porządku?

Nie zabraknie nam wody!

Mieszkańcy Kalisza zaniepokoili się nagłym brakiem dopływu wody z wodociągów miejskich w dniu 23 i 24 czerwca. Jak się okazało, stało się to na skutek zepsucia się pompy głębinowej, a mianowicie uziemienia jej. Pompa, służąca już 7 lat, wymaga generalnego remontu, którego nie można przeprowadzić środkami, będącymi na miejscu do dyspozycji.

Jednakże dzielna postawa pracowników wodociągowych zapobiegła dalszemu brakowi wody. Pracując bez przerwy w ciągu 39 godzin wymontowali oni zużytą pompę zastępując ją urządzeniem tymczasowym co pozwoli na całkowite zaopatrzenie miasta w wodę do chwili sprowadzenia zamówionych już w Bielsku maszyn.

Termin sprowadzenia pomp ustalono na połowę lipca, tak, że w końcu sierpnia wodociągi miejskie będą mogły zagwarantować 100 procent zaopatrzenia w wodę. Obecnie pokrywa się zaledwie 60 procent całego zapotrzebowania t. j. tyle ile może dostarczyć zbiornik rezerwowy, wybudowany w ubiegłym roku, oraz samowypływ studni.

W ubiegłym tygodniu najbardziej dotkliwie odczuł brak wody Szpital Miejski. Z jomocą pośpieszyła mu Straż Pożarna, zaopatrując szpital swoimi beczkowozami. Miejmy nadzieję, że wszystkie kłopoty z wodą wkrótce miną.

Les.

Kronika milicyjna

Podczas odbywającego się w dniu 22.6 b.r. targu w Błaszkach, powiat kaliski skradziony został rower męski na szkodę Stanisława Pawlika, zamieszkałego w Błaszkach. Natychmiastowe śledztwo doprowadziło do ujęcia złodzieja, którym okazał się Adam Pawlak, zam. w Kaliszu. Winnego odstawiono do Sądu Grodzkiego w Kaliszu.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19, Sekretariat: 10—13
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

O godzinie 12,15 „Poranek Piosenki Pieśni i Tańca" z udziałem J. Hryniewieckiej, M. Miedzińskiej i A. Szalawskiego. Ze względu na całkowicie nowy repertuar, poranek zapowiada się niezwykle interesująco.

O godzinie 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

w roli głównej i w reżyserii Kazim. Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Śmiałowski. Przy fortepianie prof. Tadeusz Markowski. Dekoracje Marian Stępień.

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś, o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii" z IRENĄ EICHLER RÓWNĄ w roli tytułowej. W pozostałych rolach: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Kasa czynna od godz. 12-ej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. **„W ogrodzie przy pogodzie"** z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KOMUNIKAT

Teatr Kukiełek RTPD w Łodzi ul. Nawrot 27, podaje do wiadomości, że w niedziele, dnia 27 czerwca o godz. 12 wystawiona będzie, ostatni raz w tym roku szkolnym, sztuka pt. „Pinokio" — bajka o chłopczyku z drewna — według Collodiego, w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

W miesiącu lipcu i sierpniu teatr będzie nieczynny.

3826k Dyrekcja Teatru

LETNI TEATR „OSA" W OGRODZIE PRZY POGODZIE

Teatr „Osa" ostatnio przeniósł się do swej letniej rezydencji, która mieści się wewnątrz tej samej posesji przy ul. Zachodniej 43. Tutaj w ogrodzie urządzona została, estetyczna scena i widownia na 700 miejsc. Nieprzemakalny dach z brezentu pozwala grać przy deszczowej pogodzie, natomiast w upały otoczenie drzew i kwiatów umila spędzenie wieczoru na świeżym powietrzu.

Wesoły, beztroski program daje wiele rozrywki. Pierwsza część programu nosi charakter rewii, w której oglądamy starych znajomych: B. Halmirską, St. Piasecką, M. Łukjańską, J. Darskiego, M Dąbrowskiego, Z. Łuczaka, J. Kalinowskiego i H. Szwajcera. Druga część programu zawiera komedyjkę A. Antoniewicza z muzyką Z. Wiehlera pt. „Dwie walizki". Aktualny temat wczasów ujęty został satyrycznie i dostarcza widowni zabawnych chwil.

W sumie ostatni program „Osy" pt. „W ogrodzie przy pogodzie" zawiera wiele humoru i cieszy się zasłużonym powodzeniem.

FILM NA PLACU LEONARDA

W ramach „Tygodnia Święta Morza" odbędzie się 29 czerwca br. o godz. 21.30 wyświetlanie filmu na wolnym powietrzu na Placu Leonarda.

Ofiary

Kierownicy personalni firm podległych Łódzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego, z okazji imienin kierownika Wydziału Personalnego ŁZPDz. ob. Jana Łukaszewskiego wpłacają na dzieci po poległych PPR-owcach zł. 4.700.

Pracownice działu spożywczego PDT w Łodzi składają z okazji imienin Kierowniczki Personalnej, tow. Janiny Mirys, na sieroty po partyzantach zł. 2.000

Z okazji imienin tow. Janiny Partyka i tow. Jana Lewandowskiego składają na sieroty po poległych PPR-owcach małżonkowie Filipiak zł. 1.500.

Z Funduszu Społecznego pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi przekazano na sieroty po zmarłych w obronie demokracji w Grecji zł. 10.000.

Paersson wycofał się

Wrzesiński wygrywa IV etap przed Kapiakiem

Wójcik nie oddaje żółtej koszulki leadera

SZCZECIN (obsł. wł.). — Wyścig Dookoła Polski prześladuje w tym roku przykry pech. Już po czterech etapach z wyścigu wycofało się wielu czołowych naszych kolarzy, a wczoraj ubył jeszcze jeden z najlepszych kolarzy zagranicznych Szwed Paersson, który był poważnym kandydatem na zwycięzcę indywidualnego wyścigu. Do przebycia zawodnicy mają jeszcze 7 etapów, gdy tak dalej pójdzie, to tylko niedobitki dojadą do mety.

Wrzesiński

Największą sensacją IV etapu wyścigu Dookoła Polski było wycofanie się doskonałego kolarza szwedzkiego Olle Paerssona. Na 77 km za Sławnem nastąpiło zderzenie grupy kolarzy. Wypadek spowodował Czech Publicky, który wywrócił się na szosie. Na Czecha wpadli Szwed Paersson, oraz Bukowski i Wojcieszyk. Paersson kontynuował wyścig dalej, lecz po przejechaniu 20 km upadł powtórnie i na skutek skurczu mięśni nóg wycofał się z wyścigu. Poza tym na etapie wycofali się: Węgier Kiss, Czech Keberle i Polacy Przybysz, Zalewski i Szmidt. Etap ukończyło 44 zawodników. Następny wypadek zdarzył się na ulicach miasta Szczecina, gdzie spłoszony koń milicjanta wpadł na grupę 5-ciu kolarzy powodując liczne defekty rowerów.

Ponieważ stwierdzono, że przedstawiciel drużyny węgierskiej podawał po drodze zawodnikom napoje w butelkach, co jest sprzeczne z regulaminem wyścigów szosowych, został on umieszczony w ostatnim wozie na końcu wyścigu, a komisja sędziowska udzieliła 7-miu zawodnikom ostrzeżenia.

Na 100 km przed Szczecinem czołówka składa się z 11 kolarzy. Za Starogardem odpadają z czołówki Czech Vaverka, Rzeźnicki, Wyględa i Węgier Szalay. Pół kilometra za czołówką jedzie samotnie Szwed Rydmark. Na ulice Szczecina wpada zwarta grupa 7-miu kolarzy, wśród których jest 2-ch Szwedów, 1 Węgier i 4-ch Polaków. Na stadion w Szczecinie wpada pierwszy na metę Wrzesiński w czasie 6:50:20 godz. przed Kapiakiem — 6:50:20 i Widevalem (Szwecja) 6:50:23, a następnie w kolejności: 4) Pietraszewski 6:50:46, 5) Madi (Węgry) 6:50:46, 6) Paersson (Szwecja) 6:50:46, 7) Wójcik 6:51:23, 8) Wyględa 6:57:52, 9) Rzeźnicki 6:57:52, 10) Szalay (Węgry) 7:00:55.

W drodze do Olsztyna

W klasyfikacji drużynowej IV etap wygrała Polska I 20:31:43, 2) Szwecja 41:31, 3) Polska II 21:09:10, 4) Polska III 21:15:51, 5) Czechosłowacja 21:27:50, 6) Węgry.

Klasyfikacja drużyn narodowych po 4-ch etapach: 1) Polska I — 70:20:09, 2) Szwecja — 70:53:37, 3) Polska II — 71:13:01, 4) Polska III — 72:12:19, 5) Czechosłowacja — 72:42:19.

Klasyfikacja indywidualna po 4-ch etapach: 1) Wójcik — 23:25:06, 2) Kapiak — 23:27:22, 3) Wrzesiński — 23:27:34, 4) Rydmark (Szwecja) — 23:35:40, 5) Pietraszewski — 23:39:25, 6) Napierała — 23:56:14 i 7) Stolarczyk — 23:58:57.

Dzisiaj kolarze odpoczywają przez cały dzień w Szczecinie.

Polska-Dania

Wczoraj w Kopenhadze rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Dania.

Ostateczny skład naszej reprezentacji wyglądał następująco: Skromny; Barwiński Janduda, Waśko, Parpan, Jabłoński II; Przecherka, Gracz, Górski, Cieślik, Bobula.

Wynik 8:0 dla Danii.

Parker wyeliminowany

Turniej wimbledoński upływa w tym roku pod znakiem wielkich sensacji. Po wyeliminowaniu z gry pojedyńczej doskonałego tenisisty czeskiego Jarosława Drobnego przez Włocha Cucelli'ego, wczoraj Wimbledon miał drugą sensację w postaci porażki faworyta na zwycięzcę turnieju Amerykanina Franka Parkera z doskonale usposobionym Szwedem Berlingerem.

Szwed zwyciężył Parkera po ciężkiej pięciosetowej walce mając przewagę w serwisie i lepszej grze przy siatce.

Przed dzisiejszym raidem ŁKM

Ani spiekota, ani słota

nie powstrzyma przed raidem prawdziwego motocyklisty

Motocykliści to taka kasta sportowców, których na ogół nie potrafi wstrzymać od imprez, ani spiekota, ani słota. W chwili, gdy piszemy o Raidzie Pętlicowym z Rozkazem Łódzkiego Klubu Motocyklowego — ulewny deszcz bębni w szyby, a ulice spływają strumieniami wody, ale nie przejmujemy się tym, jeżeli nawet w razie niepogody raid ten się nie odbędzie, dzisiaj warto z tego rodzaju imprezą bliżej się zapoznać.

RAID TO NIE WYŚCIG

Co to jest raid? Myliłby się ten, kto by sądził, że chodzi tu o wyścig, a więc o rozwinięcie jak największej szybkości. Raidy motocyklowe mają inny cel, a głównie chodzi w nich o sprawdzian umiejętności takich, jak opanowanie i dokładna znajomość maszyny, orientacji w terenie i umiejętność jazdy nawet po... bezdrożach.

24 KM BEZDROŻY

Raid pętlicowy ŁKM odbędzie się na trasie długości około 214 km, w tym autostrady zawodnicy będą mieli 110 km, zwykłej szosy I kategorii 66 km, II kategorii 14 km i terenu 24 km. Teren — to wiejskie drogi, dróżki, a często i jazda na przełaj. Zawodnicy w dwóch punktach kontrolnych otrzymają rozkazy, które będą zawierały odległość do następnego punktu kontroli w km oraz wykaz miejscowości, przez które będą mieli przejechać.

PUNKTY KONTROLNE

Jedną z najważniejszych rzeczy w raidach jest utrzymanie średniej szybkości, gdyż zawodników w każdej kategorii maszyn obowiązuje ustalony czas, którego nie mogą przekroczyć bez narażenia się na punkty karne. Na trasie raidu zwykle znajdują się punkty kontrolne, często zamaskowane, które notują czas przejazdu zawodników, tym razem jednak punkty takie będą jawne, a na nich zawodnicy będą przedkładali rozkaz celem wpisania im godzin przejazdu.

Wymiana rozkazów jazdy nastąpi w dwóch punktach: A — przy wjeździe i wyjeździe z miasta na Placu Leonarda i B — na rogatce przy ul. Brzezińskiej, róg Strykowskiej.

ŚREDNIA SZYBKAŚĆ

Średnia szybkość, jaka będzie obowiązywała uczestników raidu ŁKM wygląda dla poszczególnych kategorii następująco: maszyny do 250 ccm — 35 km na godz., do 350 ccm — 40 km na godz., ponad 350 ccm — 45 km na godz. i dla maszyn z doczepkami również 45 km na godz.

PUNKTY KARNE

O zwycięstwie i dalszej klasyfikacji zawodników decydować będzie najmniejsza ilość punktów karnych, które czekać będą na nich na każdym kroku, a więc za nie przedstawienie maszyny do przeglądu technicznego, opóźnienie się na start, korzystanie z obcej pomocy i za każdą minutę wcześniejszego lub późniejszego przybycia na punkt kontrolny i metę.

Start i meta raidu ŁKM znajdować się będzie przy ul. Senatorskiej 35 — 37.

Niedziela na boiskach łódzkich

PIŁKA NOŻNA

W Pabianicach o godz. 18-tej rozegrany zostanie mecz mistrzów okręgowych Łodzi i Kielc: PTC i Gwardii o wejście do II Ligi.

W Łodzi na stadionie ŁKS-u na boisku głównym i treningowym od godz. 9-tej trwać będzie turniej siódemkowy. Z okazji 20-lecia TUR-u Łódzkiego odbędą się następujące mecze: Płomień—Łodzianka, ŁKS—TUR (Nowe Złotno), Widzew — Resursa, ZZK (Łódź) — Czyn (Łódź), ZZK (Koluszki) — Zjednoczone, Chemiczna — Skra (Bałuty), TUR (Sieradz) — Gwardia (Łódź), Papiernia — Siódemka (Częstochowa). O godz. 15-tej spotkają się zwycięzcy, a o godz. 18-tej odbędzie się finał turnieju siódemkowego.

W Helenowie o godz. 9.15 rozpoczną się zawody jubileuszowe z okazji 20-lecia istnienia Robotniczego Klubu Sportowego TUR w Łodzi. Siatkówka żeńska i męska: HKS—TUR, szczypiorniak żeński: Zryw — TUR, szczypiorniak męski: Skra (Warszawa)—TUR

O godz. 12.15 rozegrany zostanie mecz seniorów Widzewa z drużyną jubilata z 1928 r., czas gry trwać będzie 2 x 20 minut.

Następnie odbędzie się bieg australijski na torze kolarskim.

LEKKOATLETYKA

Na stadionie ŁKS-u o godz. 17 odbędzie się trójmecz męski: Skra (Warszawa)—HKS—TUR.

Datownik propagandowy na zjazd plakietowy

Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Kazimierz Dolny będzie stemplował w dniach 26—28 VI. br. korespondencję listową specjalnym datownikiem propagandowym z napisem: „Plakietowy Zjazd Motocyklowo-Samochodowy Kazimierz Dolny 26—28 VI. 1948 r."

Filateliści, pragnący uzyskać odcisk tego datownika, winni zaadresować do siebie kopertę lub kartę pocztową z naklejonym znaczkiem pocztowym, który ma być unieważniony specjalnym datownikiem, przesłać w liście opłaconym do Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Kazimierz Dolny.

Co usłyszymy przez radio

7.05 Koncert Orkiestry Dętej. 8.00 Dziennik. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka lekka 9.00 (Ł) Transmisja Nabożeństwa z Moszczenicy. 10.00 „W rodzinie Lebiodów". 10.15 (Ł) Audycja regionalna z Moszczenicy. 10.45 Muzyka z płyt. 11.00 (Ł) Program na dziś. 11.05 (Ł) „Na widowni tygodnia". 11.15 (Ł) Kwadrans melodii tanecznych (płyty). 11.30 (Ł) Komunikaty 11.40 (Ł) Chwila muzyki. 11.45 (Ł) „Z frontu Radiofonizacji" — pogadanka Dyr. Okr. P. R. A. Smiejana. 12.04 Poranek symfoniczny 13.30 „Dziecinna zabawa" — zagadka radiowa. 13.40 Koncert „Służby Polsce" na Żuławach. 14.25 Przegl. najciek. aud. przyszłego tygodnia. 14.30 „Żabusia" — słuchowisko wg komedii G. Zapolskiej. 15.15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.45 „Z poezji Leśmianowicza". 15.55 Muzyka poważna. 16.40 „Koszałek-Opałek zobaczył morze" — audycja dla dzieci. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 „Świeczka zgasła" — komedia A. Fredry. 18.35 „Pieśni Polskie". 19.05 „Nowe książki". 19.20 (Ł) Koncert solistek (płyty) 19.40 (Ł) „O najemnicach domowych" — humoreska. 19.50 „Z piosenką po Europie". 20.20 Audycja wymienna Wydziału Współpracy z Zagranicą" 20.50 Muzyka lekka. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 (Ł) Wiadomości sport. lok. 22.33 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro 22.35 D. c. muzyki tanecznej 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

ZABAWA LUDOWA LIGI MORSKIEJ

Liga Morska tradycyjnym zwyczajem w ramach „Tygodnia Święta Morza" urządza Zabawę Ludową na Polesiu Konstantynowskim. W dniu 27 bm. wszyscy członkowie Ligi Morskiej oraz społeczeństwo winno tłumnie wyjść na spotkanie Lidze Morskiej i poprzeć powyższą imprezę. W programie przewidziane są: wyścigi kajakowe, pływackie, konkurs strzelania, wianki, rakiety, ognie bengalskie oraz wiele innych niespodzianek.

UWAGA, WCZASOWICZE!

Wszyscy, przyjęci przez Wojewódzką Komisję Wczasów Młodzieży Zorganizowanej na pierwszy turnus do Wieńca-Zdroju i Długopola, obowiązani są stawić się 30 czerwca br. w Łodzi ul. Kopernika 8 (Kom. Woj. OM TUR) o godz. 16-ej. Koledzy, którzy na obozach mają wyznaczone funkcje przyjeżdżają o godzinie 11-ej.

Szczegółowych informacji udziela w tej sprawie odnośne P.K.J.

D-026181